

Polska ważniejsza od gminy

DEBATA Wola poszukiwania kompromisów na linii samorząd – górnictwo jest ważna, podobnie jak przejrzyste przepisy prawa.



FOT.: JAROSŁAW GAŁUSEK

Stanowisko władz gminy Brzeszcze wobec lokalizacji drogi S1 zagraża dalszemu funkcjonowaniu miejscowej kopalni.

KAJETAN BEREZOWSKI
kberezowski@gornicza.com.pl

Podstawowym warunkiem rozwoju gospodarczego Polski jest odpowiednie zabezpieczenie potrzeb surowcowych. Tymczasem wiele samorządów wciąż odmawia współpracy z górnictwem, blokując eksploatację złóż węgla i innych surowców. Takie działania są sprzeczne z interesami państwa i wszystkich Polaków. Stwarzanie wrogiej atmosfery wokół górnictwa, niczym nieuzasadniona niechęć do prowadze-

nia dialogu z przedsiębiorcą górnictwem z jednej strony, a z drugiej brak spójnych przepisów prawa, które skutecznie chroniłoby złoża węgla i innych surowców, będące przecież naszym bogactwem narodowym. Te problemy wymagają jak najszybszego rozwiązania. Ale nade wszystko potrzebna jest dobra wola, poszukiwanie kompromisów i rozwiązań satysfakcjonujących zarówno gminy, jak i górnictwo.

– Problem jest trudny, ponieważ każdy ma swoją rację. Dlatego ważne jest, aby dwie strony chciały z sobą rozma-

wiać – zwraca uwagę Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Podczas wtorkowej (9 kwietnia) konferencji, zatytułowanej „Problemy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w polskim górnictwie”, zorganizowanej w Jaworznie pod auspicjami Wyższego Urzędu Górniczego, dyskusja skupiła się wokół utrudnień, na jakie natrafia polskie górnictwo. Eksperti ostrzegali, że daleko jeszcze do pełnego uregulowania stosunków na linii samorząd-górnictwo, a cierpieć będzie na tym interes narodowy. Wątpliwości budzą m.in.

uregulowania prawne dotyczące procedur uzyskiwania koncesji na eksploatację złóża.

– Interes narodowy powinien mieć priorytet. Rozpatrując różne scenariusze zapotrzebowania na energię elektryczną, należy stwierdzić, że udział węgla jako źródła energii będzie w Polsce znaczący. Istnieje więc pilna potrzeba wprowadzenia do prawa takich uregulowań, które zapewniłyby skuteczną ochronę złóż – akcentował Andrzej Tor, wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Więcej ▶ Str. 2

Brak dialogu rodzi konflikty

KONFERENCJA *Bezpieczeństwo w górnictwie to problem złożony.*

Nie dotyczy jedynie stylu pracy, ale także relacji społecznych.

KAJETAN BEREZOWSKI

kberezowski@gornicza.com.pl

Przyczyny wypadków śmiertelnych i ciężkich w górnictwie podzielnym są od lat te same: oberwanie skał, tapnięcia, zawał i nieprzestrzeżenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. W 2012 r. zanotowano 2809 wypadków ogółem, w tym 28 wypadków śmiertelnych, 18 ciężkich i 2763 lek- kich.

– Do ideału daleko, ale działania, które podjęliśmy, dają już efekty. W seminariach i szkoleniach zorganizowanych przez Wyższy Urząd Górniczy brali udział przodowi brygad i społeczni inspektorzy pracy. Czuli się dowartościowani, bo nareszcie ktoś dostrzegł ich rolę w organizowaniu bezpiecznej pracy. Niestety, są takie kopalnie, w których młoda kadra inżynierska, osoby dozoru niższego i średniego, przy stosunkowo niewielkim doświadczeniu zawodowym, nie mają wsparcia przełożonych. Popołniają błędy skutkujące wypadkami. Obserwujemy również brak dobrych relacji pomiędzy kierownictwem różnych szczebli a szeregowymi pracownikami. Dlatego w wielu zakładach systemy zarządzania muszą wrócić do podstaw – wyjaśnia Janusz Malina, dyrektor Departamentu Warunków Pracy w Wyższym Urzędzie Górniczym, podczas konferencji poświęconej problemom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w polskim górnictwie, która odbyła się 9 i 10 bm. w Jaworzu koło Bielska-Białej.

Pochwała lekkomyślności

Zadziwia zwłaszcza pochwała lekkomyślności. Wciąż bowiem odnotowuje się przypadki ewidentnych przyzwoleń na łamanie przepisów bhp.

– Mimo dość sporych zwałów węgla dominuje pośpiech, chęć wykonania zadania za wszelką cenę. Osoby kierownictwa łaskawym okiem spoglądają na działania ryzykowne. Brak jest stanowczych reakcji na takie zachowania. Brakuje także solidarności zespołowej, żeby jeden drugiego przestrzegał przed zachowaniem niebezpiecznym – tłumaczy dalej Malina.

Lecz bezpieczeństwo w górnictwie sprowadza się nie tylko do stylu wykonywania pracy. Kwestią niezwykle istot-



Podczas konferencji, zatytułowanej „Problemy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w polskim górnictwie”, głos zabrali przedstawiciele nadzoru górniczego, naukowcy, samorządowcy i przedstawiciele spółek węglowych.

na jest bezpieczeństwo funkcjonowania całej branży w obliczu trudności związanych z brakiem społecznej akceptacji dla węgla, jak również niespójnymi przepisami prawa.

W trakcie debaty silnie akcentowano sprawę poprawy stosunków na linii samorządy – przedsiębiorcy górniczy. Są gminy, które celowo zaoznajają stosunki z górnictwem. Z inspiracji ich włodarzy powstają różne organizacje tworzące złą atmosferę wokół górnictwa. Na wrogim nastawieniu do węgla i innych surowców zbija się polityczny kapitał, robiąc to wbrew nadrzędnemu interesowi państwa, którego zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego i surowcowego.

– W ostatnim czasie zauważamy pewnego rodzaju popadanie w skrajność ze strony gmin. Po zmianie władzy samorządowej w Bytomiu sytuacja uległa zmianie w sposób zasadniczy. Relacje pomiędzy przedsiębiorcą górniczym a samorządem się poprawiły. Obie strony dążą do porozumienia. Zupełnie przeciwna sytuacja panuje w Gierałtowicach. Nie służy ona ani gminie, ani przedsiębiorcy. To typowo górnicza gmina, pod którą działalność prowadzi kilka kopalń. O dziwo, do jednej czuje się niechęć. Problem jest złożony, ale należy poszukiwać możliwości jego rozwiązania – wskazuje Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Przedstawiciele samorządów, które zdecydowały się na prowadzenie dialogu, chwaliли jego formę.

Burzliwe dyskusje

– Zespoły porozumiewawcze zdały egzamin. Dyskusje bywają burzliwe, trudne, ale zawsze kończą się konkretnymi wnioskami. Mamy dobry kontakt z mieszkańcami i przekazujemy ich uwagi na spotkaniach zespołu – mówił Bernard Pustelnik, burmistrz Bierunia.

Wolę współpracy z górnictwem zadeklarował również Bytom.

– Udało nam się doprowadzić do sytuacji, że kopalnia Bobrek-Centrum ma zapewniony byt do 2040 roku. Nie zrezygnujemy, rzecz jasna, z rekompensat za szkody górnicze, ale z drugiej strony ludzie mają większe poczucie bezpieczeństwa, nie muszą bać się likwidacji kopalni i utraty pracy – argumentował Andrzej Panek, wiceprezydent miasta.

Na pilną potrzebę zmiany przepisów w zakresie ochrony zasobów naturalnych uwagę zwróciło kilku mówców. Podkreślano potrzebę uzgadniania planów zagospodarowania przestrzennego z uwagi na nowe złoża. Interes narodowy trzeba postawić ponad interesami pojedynczych gmin. Wymaga tego bezpieczeństwo energetyczne kraju, które długo jeszcze oparte będzie na złożach węgla kamiennego i brunatnego.